



Dziś w prorocत्वach

Długa wędrówka do wolności

Spełnia życzenie tych, którzy się go boją, A wołanie ich słyszy i wybawia ich – Ps. 145:19.

Po śmierci Nelsona Mandeli, byłego prezydenta Republiki Południowej Afryki, w dniu 5 grudnia 2013, miała miejsce premiera filmu opartego na jego autobiografii, „Długa wędrówka do wolności”. Dla wielu ludzi Mandela był międzynarodowym bohaterem, którego zaangażowanie w walkę z uciskiem rasowym w RPA przyniosło mu Pokojową Nagrodę Nobla. Jako przewodniczący Afrykańskiego Kongresu Narodowego i szef ruchu zwalczającego politykę apartheidu w Afryce Południowej, Mandela odegrał kluczową rolę w zmianie polityki segregacji rasowej i supremacji białych obywateli. Stał się międzynarodowym symbolem godności i cierpliwości.

Mandela uczęszczał na Fort Hare University i University of Witwatersrand, gdzie studiował prawo. W Johannesburgu wstąpił do Afrykańskiego Kongresu Narodowego (ANC) i stał się członkiem założycielem Ligi Młodzieżowej, będącej częścią ANC. Mandela wyrósł na przywódcę w czasie ruchu oporu prowadzonego przez ANC w roku 1952, natomiast w 1955 roku objął kierownictwo Kongresu Ludowego. Pracował jako prawnik, będąc wielokrotnie aresztowany za działalność wyrotową. Wraz z kierownictwem ANC został postawiony w stan oskarżenia o zdradę; jego proces toczył się w latach 1956 – 1961; bezskutecznie. Będąc pod wpływem marksizmu, potajemnie wstąpił do Komunistycznej Partii RPA (SACP) i zasiadał w jego Komitecie Centralnym. Choć początkowo był zwolennikiem pokojowych form protestu, w roku 1961 we współpracy z SACP współtworzył milicję Umkhonto we Sizwe (MK), która prowadziła akcje sabotażowe przeciwko rządowi. W 1962 roku został aresztowany, skazany za spisek mający na celu obalenia państwa i skazany na dożywocie w procesie Rivonia. Miał wówczas 44 lata.

Zmiana serca

Po spędzeniu 27 lat w różnych więzieniach, Mandela pojawił się w 1990 roku jako inspiracja dla tych, którzy wierzyli, że jedna osoba może wpłynąć na losy kraju. Podczas lat spędzonych w więzieniach, odwrócił się od przemocy i nienawiści, oraz powrócił do idei niestosowania przemocy, pokoju i przebaczenia wobec wrogów. Gdy przebywał w więzieniu odmówiono mu przywileju udziału w pogrzebie jego matki i najstarszego syna,

który zginął w wypadku samochodowym. Gdy wyszedł na wolność, zaprosił jednego ze swych białych strażników na uroczystość swojej inauguracji na prezydenta. Powiedział, że więzienie wygasło w nim pragnienie zemsty, gdy był świadkiem współczucia białych strażników, którzy przemycali mu gazety i dodatkowe racje żywnościowe, a także niektórych polityków, którzy zbliżali się do niego w nadziei na rozpoczęcie dialogu.

Kiedy utworzył pierwszy rząd kierowany przez czarnego człowieka, włączył do niego wielu ze swych byłych prześladowców. Zapytany w wywiadzie z 2007 roku przez New York Times, w jaki sposób zdołał trzymać w ryzach uczucie nienawiści po tak barbarzyńskim traktowaniu, powiedział, że nienawiść zaciemnia umysł i przeszkadza. W swej autobiografii z roku 1994 zawarł pełniejszą odpowiedź: „Nikt nie rodzi się z nienawiścią do innej osoby z powodu koloru jej skóry, pochodzenia lub religii. Ludzie muszą nauczyć się nienawidzić, a jeśli są w stanie nauczyć się nienawidzić, mogą również nauczyć się kochać, ponieważ miłość przychodzi do serca człowieka w sposób bardziej naturalny, niż jej przeciwieństwo”.

Dozwolenie złego może zmienić serca

Nelson Mandela osobiście skorzystał ze swego doświadczenia w więzieniu. Zmieniło ono jego serce w taki sposób, że gdy już został zwolniony, mógł stać się wielkim liderem i przykładem osoby, która przekonała się o daremności nienawiści. Jeszcze niewiele osób doszło przez swoje doświadczenia do wniosku, że warto odwrócić swe serce od zła do dobra, od nienawiści do miłości. Jednakże Biblia naucza, że ci, którzy śpią snem śmierci, zostaną wzbudzeni aby otrzymać możliwość korzystania z doświadczeń obecnego życia. Opuszczą oni swe własne więzienie, aby rozpocząć proces nauki, który – o ile zostanie wykorzystany w prawidłowy sposób – odmieni ich serca na dobre.

Biblijna postać o imieniu Job nie odwróciła się od Boga gdy przyszły na nią doświadczenia, tak jak wielu to uczyniło na przestrzeni wieków. Jego główną troską było uzmysłowienie sobie przyczyn, dla których Bóg pozwolił mu doświadczyć gorzkich chwil i cierpień. Cała księga poświęcona jego historii przepełniona jest dowodami tych poszukiwań. Gdy Job został dotknięty chorobą, odwiedziło go trzech jego przyjaciół, aby go pocieszyć. Gdy doświadczenia minęły, Job powiedział: „Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzło cię” (Job. 42:5). Tak będzie z całą ludzkością. Kiedy doświadczenie cierpienia i śmierci przemienie,



a ludzie powstaną z grobu, ich wadliwe rozumienie Boga zostanie skorygowane. Następnie będą uczyć się o łaskawym i pełnym miłości zbawieniu, jakie Stwórca zapewnił dla nich przez Chrystusa, który wykupił ich od śmierci i przywrócił do życia.

Przez ponad sześć tysięcy lat ludzkość była wystawiona na zło i na własnym doświadczeniu uczyła się o strasznych rezultatach nieposłuszeństwa. Skutki śmierci przejawiają się w każdym z nas, przez rozliczne słabości, choroby ciała i umysłu. Nie ujdzie przed nimi ani młody, ani stary. Przez wieki Bóg nie ingerował w poczynania wielkiego wroga, śmierci. Apostoł Paweł informuje nas, jeśli chodzi o ludzkość jako całość, że „ponieważ nie uważali za wskazane uznać Boga, przeto wydał ich Bóg na pastwę niecznych zmysłów, aby czynili to, co nie przystoi” (Rzym. 1:28). Innymi słowy, Bóg nie powstrzymuje ludzkości przed podejmowaniem własnych wyborów i działań, choćby były one egoistyczne i grzeszne.

Jednak wielki Boży plan nie kończy się na śmierci ludzi. Dzięki Jezusowi, Zbawicielowi, Bóg przygotował dla wszystkich wzbudzenie ze śmierci i powrót do życia. Apostoł Paweł napisał: „Skoro bowiem przyszła przez człowieka śmierć, przez człowieka też przyszło zmartwychwstanie. Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:21-22). Ta możliwość powrotu do życia zapewniona jest przez Chrystusa, w oparciu o Jego śmierć i zmartwychwstanie. On powiedział: „Ja jestem

chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata” (Jan. 6:51). Właśnie z tego powodu Jezus urodził się na świecie jako człowiek (Hebr. 2:9,14).

„Wieczorem bywa płacz, ale rankiem wesele” (Ps. 30:6). Czas grzechu, smutku, nienawiści i śmierci rozpoczął się wraz z nieposłuszeństwem naszych pierwszych rodziców. Smutek, jaki ogarnął ludzkość poprzez nienawiść, morderstwa i zepsucie, jest bardzo gorzki.

Wkrótce jednak nastanie dla wszystkich poranek radości. Nastanie on, gdy „wzędzie słońce sprawiedliwości z uzdrowieniem na swoich skrzydłach” (Mal. 3:20). Tym „słońcem sprawiedliwości” jest Jezus. Nowy dzień, pełen błogosławieństw, zostanie rozpoczęty wraz z ustanowieniem Jego Królestwa, które będzie rządem sprawiedliwości, jak to zostało przepowiedziane przez świętych Bożych proroków (Dzieje Ap. 3:19-21).

Rządy Chrystusa odmienią serca wszystkich ludzi. „Złożę mój zakon w ich wnętrzu i wypiszę go na ich sercu. Ja będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem” (Jer. 31:33). Proroctwo Izajasza tak opisuje Królestwo Chrystusa: „Potężna będzie władza i pokój bez końca na tronie Dawida i w jego królestwie, gdyż utrwali ją i oprze na prawie i sprawiedliwości, odtąd aż na wieki. Dokona tego żarliwość Pana Zastępów” (Izaj. 9:6). Wszyscy czekamy na ten czas, kiedy ludzie zastąpią go ryż w sercu miłością do swoich bliźnich.